

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 grudnia 2020 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Wojgienica

Protokolant: st. sekr. sąd. Jolanta Jankowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej Anny Winogrodzkiej - Miszczak

po rozpoznaniu w dniu 08 grudnia 2020 roku sprawy J. K., syna E. i J. z d. D., urodzonego (...) w I., oskarżonego z art. 177 § 1 kk, na skutek wniesionej na niekorzyść oskarżonego apelacji prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 16 września 2020 roku, w sprawie (...)

I. Zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że ustala, iż oskarżony J. K. wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, przy równoczesnym wyeliminowaniu związku przyczynowo – skutkowego między stwierdzonym stanem po użyciu alkoholu (0,12 mg/l w wydychanym powietrzu) oraz spowodowanym wypadkiem, a w konsekwencji ustaleniu, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu było nieumyślne i uznając równocześnie, że wina oskarżonego i społeczna szkodliwość tego czynu nie są znaczne na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 i 3 kk postępowanie karne warunkowo umarza tytułem próby na okres roku, nakładając równocześnie na oskarżonego obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego G. S. kwoty 1000 (jednego tysiąca) złotych w terminie jednego miesiąca od daty uprawomocnienia wyroku; uchyla orzeczenie o kosztach procesu;

II. Obciąża oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą w kwocie 100 (stu) złotych.

FORMULARZ UZASADNIENIA WYROKU SĄDU ODWOŁAWCZEGO (UK 2)

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VII Ka 727/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. CZEŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 16 września 2020 roku, w sprawie (...)

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.	#	zmiana poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.
---	---	---	---

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)	

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu

3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków		
Lp.	Zarzut	
	<p>błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, polegającego na przyjęciu, że oskarżony J. K. nie dopuścił się umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności i nie upewnienie się czy pojazd jadący za nim rozpoczął manewr wyprzedzania oraz nieustąpienie mu pierwszeństwa przejazdu i doprowadzenie do wypadku drogowego z uwagi na to, że oskarżony podjął typowe i bezwarunkowe odruchy przy omijaniu znajdujących się na jezdni zwierząt, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na to, że działanie oskarżonego, prowadzącego pojazd w stanie po użyciu alkoholu, spowodowało się do podjęcia nieadekwatnych w analizowanej sytuacji manewrów obronnych, polegających na zajęciu drogi wyprzedzającemu go pojazdowi marki F., co doprowadziło do przednio-bocznego zderzenia w.w. pojazdów i w konsekwencji zjechania pojazdu marki F. na lewe pobocze i zderzenia ze znajdującymi się tam drzewami, a tym samym stanowiło umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym,</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>

	w szczególności naruszenie art. 22 ust. 1, 4 i 5 i art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym i zrealizowało znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 kk
Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny	
Podstawą wyroku uniewinniającego oskarżonego J. K. od zarzucanego mu czynu było ustalenie, że manewr, jaki wykonał był wynikiem zdarzenia nagłego, nieprzewidywalnego, a w konsekwencji nie do odparcia z punktu widzenia naturalnej reakcji kierowcy na pojawiające się zagrożenie na drodze. Bezwarunkowość odruchu oskarżonego stanowi istotę rozstrzygnięcia sądu a quo, albowiem jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wtargnięcie na jezdnię kotów spowodowało, że kierowca podjął naturalną reakcję ich ominięcia „poprzez odjechanie prowadzonym pojazdem w lewo”. Istotnym elementem omawianych ustaleń jest również to, że odrzucono wersję pokrzywdzonego, kierującego samochodem marki F. (...), jakoby poruszał się on w trakcie manewru wyprzedzania pasem ruchu dla pojazdów jadących z przeciwnego kierunku, a wynika to wprost z zaliczenia do faktów udowodnionych poruszanie przez oskarżonego prawym pasem ruchu i zjechanie przez niego w momencie wtargnięcia kotów na jezdnię w lewo, w kierunku środkowej części jezdni (fakty uznane za udowodnione pkt 1 i 3). Skoro bowiem sąd a quo uznał, że oskarżony zjechał w kierunku środkowej części jezdni, to wniosek z tego, że nie przekroczył osi	

jezdni, a tym samym to kierujący samochodem F. (...) w trakcie manewru wyprzedzania poruszał się częściowo pasem ruchu, na który wjechał podejmując manewr wyprzedzania, a częściowo pasem ruchu, po którym poruszał się pojazd wyprzedzany. Obydwa te ustalenia, gdyby uznać, że są wynikiem zgodnej z wymaganiami art. 7 kpk analizy dowodów, jak też oczekiwanej przez przepisy prawa o ruchu drogowym i kodeksu karnego subsumcji, mogłyby stanowić podstawę zaskarżonego wyroku w stopniu uniemożliwiającym osiągnięcie przez autora apelacji zamierzonego skutku. Ustalenia te są jednakże, zdaniem sądu odwoławczego, wadliwe, również w zakresie dotyczącym podjętej przez oskarżonego reakcji na zagrożenie wywołane wtargnięciem na jezdnię kotów. Wadliwość ta wynika z nie dość wnikliwej analizy ujawnionego materiału dowodowego, w szczególności oceny wiarygodności źródeł osobowych, jak też oceny wniosków opinii biegłego, warunkowych w istotnym obszarze poprzedzającej je analizy koniecznością sięgnięcia w pierwszej kolejności po narzędzie jakim jest zgodna z wymaganiami przepisu art. 7 kpk klasyfikacja relacji oskarżonego, towarzyszącego mu w trakcie jazdy pasażera oraz pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności należy przeprowadzić analizę materiału dowodowego w zakresie dotyczącym torów jazdy obydwu pojazdów w trakcie wykonywanego przez jadącego samochodem F. (...) pokrzywdzonego manewru wyprzedzania pojazdu kierowanego przez oskarżonego. By udzielić odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście ustalenie sądu a

quo jest prawidłowe należy przeprowadzić staranną analizę dowodów w kontekście zasad wiedzy i prawidłowego rozumowania. Wedle konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego w trakcie manewru wyprzedzania zjechał on całkowicie na przeciwległy pas ruchu i w trakcie tego manewru został zepchnięty przez samochód wyprzedzany, co spowodowało dalszy ciąg zdarzeń, skutkujących obrażeniami ciała kwalifikującymi czyn jako wypadek w komunikacji. Z relacji pokrzywdzonego wynika, że po wypadku pasażer samochodu wyprzedzanego świadek P. Ł. (1) zapytał go „jak to zrobił”, co miało wyrażać zainteresowanie przyczyną wypadku. Takie pytanie miało sugerować, że świadek Ł. nie znał przyczyny wypadku, co przecież jest nie do zaakceptowania, zważając na niekwestionowane wtargnięcie kotów na jezdnię i zmianę toru jazdy przez oskarżonego, co wybrzmiało w zeznaniach świadka P. Ł. użyciem sformułowania „J. instynktownie wykonał lekki ruch kierownicą w lewą stronę by ominąć te zwierzęta”. To bowiem właśnie w tym samym momencie, kiedy oskarżony wykonał ruch kierownicą w lewo, usiłując ominąć „kilka małych zwierząt” (sformułowanie użyte przez świadka P. Ł.) doszło do kontaktu bocznego obydwu samochodów, podlegającego analizie w opinii biegłego. Z zeznań przywołanego świadka jawi się zatem wniosek, że manewr podejmowany przez oskarżonego był manewrem omijania, a więc musiał się łączyć ze zmianą kierunku jazdy w lewo. Świadek nie poczuł nawet odgłosu uderzenia, tylko lekkie bujnięcie – jak to określił – samochodu prowadzonego przez oskarżonego, co przecież jest nieprawdopodobne,

zważając na stopień uszkodzenia lewego boku nadwozia tego pojazdu („nie było uderzenia, tylko bujnięcie” k. 79 werset 14 od góry). Jego zeznania są w tym zakresie również niewiarygodne. Widać w nich wyraźne ukierunkowanie na umniejszenie wydzwięku okoliczności istotnych dla określenia przyczyn wypadku, co jedynie potwierdza relację pokrzywdzonego, że po wypadku starał się zrzucić odpowiedzialność nie na przebiegające przez drogę „małe zwierzęta”, manewr podjęty w następstwie owego „wtargnięcia” przez kierowcę pojazdu, którego był pasażerem, ale wyraził zdziwienie, że kierujący samochodem F. (...) wykonał niezrozumiały manewr, skutkujący wypadkiem. Zdziwienie tym większe, że relacjonując to zdarzenie nie był w stanie ocenić, jaka była przyczyna zdarzenia. Dlatego też nie sposób było przyjąć za wiarygodną subiektywnej oceny tego świadka, że „jego zdaniem J. nie przekroczył osi jezdni próbując ominąć te koty”, która ostatecznie przybrała kategorię pewności (k. 36 verte – „ja jestem pewny, że nie przekroczyliśmy osi jezdni”). Zeznania świadka choćby w zakresie dotyczącym kontaktu bocznego obydwu pojazdów są z oczywistych powodów nie do zaakceptowania, zważając na skalę uszkodzeń pojazdu, w którym zajmował miejsce pasażera. W trakcie postępowania jurysdykcyjnego świadek w sposób niezamierzony, nie dostrzegając możliwych konsekwencji jego relacji wynikających z później opracowanej przez biegłego opinii ujawnił okoliczność niezwykle istotną. Taką mianowicie, że obydwa koty zostały „przejechane”. Okoliczność ta umknęła uwadze biegłego, który z kolei „dwa uniesienia”,

o których zeznał świadek połączył z przejechaniem jednego kota. Tymczasem, w koincydencji z zeznaniami pokrzywdzonego pozostaje ustalenie wynikające z relacji pasażera jadącego w samochodzie kierowanym przez oskarżonego, że obydwie koty zostały przejechane, a więc musiało dojść do przekroczenia osi jezdni przez samochód marki M..

Pokrzywdzony był w swoich zeznaniach konsekwentny, jego wersja była jedną z rozważanych przez biegłego, a jej zgodność z prawdą materialną warunkowana jedynie – co podkreślał wielokrotnie biegły – dopuszczeniem lub odrzuceniem tychże zeznań. Nie było przeto żadnego powodu by odmówić wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego po spełnieniu warunku dopuszczalności jego wersji w oparciu o opinię biegłego. Tenże zeznawał konsekwentnie, że podczas manewru zjechał całkowicie na pas ruchu dla jadących z przeciwka i został zepchnięty przez samochód prowadzony przez oskarżonego, który „musiał przekroczyć oś jezdni”. Tę wersję tymczasem, gdy odnieść się z kolei do wyjaśnień oskarżonego, potwierdzają drugie zeznania świadka Ł., który – wbrew założeniu powołanego później biegłego – stwierdził, że obydwie koty zostały przejechane i obydwie dostały się pod koła (k. 78 verte) w czasie, kiedy oskarżony usiłował je ominąć. Skoro tak, to idą tokiem rozumowania biegłego, nie można mieć wątpliwości, że oskarżony zjechał na pas ruchu, po którym poruszał się swoim samochodem pokrzywdzony, co przedstawia analiza z k. 94 verte. Najechanie prawymi kołami na drugiego kota czyni za odpowiadającą

prawdzie materialnej, zgodną z zeznaniami pokrzywdzonego jedną z rozważanych przez biegłego wersji, której istotą jest zjechanie samochodu marki M. na pas ruchu, po którym poruszał się samochód prowadzony przez pokrzywdzonego i zepchniecie tego pojazdu z drogi w kierunku lewego pobocza. Ocena relacji źródeł osobowych prowadzi do wniosku, że tak wyjaśnienia oskarżonego, jak też zeznania świadka P. Ł. jako dowody wewnętrznie sprzeczne i wyraźnie ukierunkowane na uprawdopodobnienie lansowanej linii obrony należało odrzucić jako podstawę ustalenia faktów. Jak się okaże w procesie dalszej analizy dowodów, w tym w szczególności opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, to właśnie zeznania pokrzywdzonego należało ocenić jako dowód będący podstawą ustalenia torów jazdy obydwu pojazdów oraz ich położenia w stosunku do osi jezdni.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na proces dochodzenia do określonych wniosków przez biegłego z zakresu ruchu drogowego. Tenże przeprowadził analizę wypadku dopuszczając zarówno wersję pokrzywdzonego, jak też wersję oskarżonego, zasadnie uchylając się od oceny wiarygodności dowodów ze źródeł osobowych. Biegły zauważył, że ślady materialne pozostawione na miejscu wypadku same w sobie nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, która z wersji jest bardziej prawdopodobna. W szczególności dostrzegł brak dokładnych oględzin dwóch martwych kotów, leżących na pasie ruchu, po którym poruszał się oskarżony, albowiem oględziny takie pozwoliłyby udzielić odpowiedzi na

pytanie, czy obydwie koty zostały przejechane, czy też jeden z nich został potracony elementami nadwozia, lub podwozia pojazdu prowadzonego przez oskarżonego. Okoliczność ta jest zdaniem sądu odwoławczego istotna, albowiem – co zasadnie zauważył biegły – to czy koty zostały potracone, czy też przejechane, rzutuje na ustalenie torów jazdy obydwu pojazdów uczestniczących w wypadku. Ważne jest aby zrozumieć, że taki wniosek biegłego oparty jest jedynie o ślady materialne utrwalone w materiale dowodowym i nie można się dziwić, że biegły wyraził wątpliwość co do przyczyny śmierci drugiego w kolejności kota (najechanie, czy potracone).

Wedle ustaleń stanowiących podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku faktem udowodnionym jest zjechanie przez kierującego samochodem marki M. w lewo, w kierunku środkowej części jezdni (k. 123 verte wers 1 i 2 od góry). Ustalenie to zostało zaczerpnięte z opinii biegłego (k. 96 verte drugi akapit od góry), przy czym w żadnej mierze nie stanowi ono jakiegokolwiek wiążącego wniosku tejże opinii, w której biegły stwierdził równocześnie, że:

1/ samochód marki M. nosił intensywne ślady kontaktu w przeszkodą na elementach swojego lewego boku nadwozia (nie było to więc zwykłe otarcie);

2/ bezpośrednio przez zderzeniem osie podłużne pojazdów przecinały się pod kątem, którego wartość n a j p r a d o p o d o b n i e j mieściła się w przedziale 2-5 stopni;

3/ gdyby przyjąć, że kot leżący bliżej K. został najechany prawymi kołami samochodu marki M. wówczas

pojazd ten znajdował się co prawda w całości na swoim pasie ruchu, ale bardzo blisko osi jezdni (położenie samochodu M. na szkicu k. 94);

4/ gdyby przyjąć relacje osób jadących samochodem marki M. wówczas należałoby uznać, że samochód marki M. po przejechaniu pierwszego kota w dalszym ciągu zjechał łagodnie w lewo, albowiem kierujący tym pojazdem dążył do nienajechania kolejnego kota;

5/ gdyby przyjąć, że drugi kot został przejechany prawymi kołami samochodu marki M. wówczas należałoby uznać, że pojazd ten zjechał na pas ruchu, po którym poruszał się wyprzedzający go samochód F. (...) (tor zbliżony do wskazanego na szkicu z k. 94, zaznaczony seledynową przerywana linią);

6/ gdyby samochód marki M. nie zmienił kierunku jazdy podczas manewru wyprzedzania w lewo, to niezależnie od tego, czy do kontaktu pojazdów doszło, gdy samochód M. był w całości na prawym pasie ruchu, czy wówczas przekroczył oś jezdni, do zderzenia pojazdów poprzedzającego zjechanie samochodu F. z jezdni najprawdopodobniej by nie doszło.

Biegły zaznaczył w swojej opinii, że dopuszcza kilka wersji wypadku, a ich ostateczny wybór winien wynikać z oceny wiarygodności dowodów ze źródeł osobowych. Warunkowy charakter dokonywanej przez biegłego analizy jest oczywisty, albowiem w każdym przypadku uzależnił on wnioskowanie od założenia opartego o relacje osób jadących obydwojoma samochodami stwierdzając ostatecznie, że: „zależnie (...) od przyjętej wersji zdarzenia samochód F. w chwili

pierwszego kontaktu pojazdów i bezpośrednio przed ich zderzeniem mógł znajdować się w całości na lewym pasie ruchu lub być w środkowej części jezdni będąc prawą stroną pojazdu na prawnym pasie ruchu, a lewą stroną pojazdu na lewym pasie ruchu, zaś ocena w tym zakresie zależna jest od oceny wiarygodności źródeł osobowych, a ta wykracza poza kompetencje biegłego do spraw badań wypadków drogowych” (k. 95, 3 akapit od dołu). Gdy połączyć ten wniosek biegłego z krytyczną oceną wiarygodności oskarżonego oraz zeznań towarzyszącego mu pasażera, przekładając się na przeciwną ocenę wiarygodności pokrzywdzonego jawi się oczywistym, że omijając wbiegające na jezdnię koty oskarżony nie tylko zjechał w lewo w kierunku środka jezdni, ale zmienił pas ruchu, nie dostrzegając wyprzedzającego go pokrzywdzonego, co skutkowało zdarzeniem kwalifikowanym jako wypadek w komunikacji z uwagi na stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Takie ustalenie jest też zgodne z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania, gdy się dokonuje komplementarnej oceny wszystkich dowodów ujawnionych w trakcie przewodu sądowego. Pozostała przeto kwestia najistotniejsza. A mianowicie, czy – tak jak to ocenił biegły – wkraczając w kompetencje sądu – wykonany przez oskarżonego manewr można było ocenić jako będący wynikiem przymusu nieodpornego, czy też mimo zaistniałej sytuacji kierujący samochodem M. miał obowiązek miarkować zaistniałe zagrożenie w kontekście całej sytuacji w ruchu. By przeprowadzić analizę tego zagadnienia można posłużyć się przykładem, który będzie stanowił

bazę do dalszych rozważań, w kontekście orzecznictwa sądowego i przepisów prawa o ruchu drogowym. Wyobraźmy sobie sytuację, w której ten sam oskarżony, w tych samych okolicznościach zostaje zaskoczony wbiegnięciem na jezdnię małych zwierząt, a z naprzeciwka jedzie samochód, samochody, rowerzysta, rowerzyści, zajmujący przeciwny pas ruchu. Czy w takiej sytuacji można byłoby usprawiedliwić zjazd na przeciwny pas ruchu w celu ominięcia kotów? Pytanie retoryczne. Wszak ominięcie kotów zmierzało jedynie do pozostawienia ich przy życiu, albowiem taka sytuacja, jakkolwiek nagle, nie stwarzała zagrożenia dla pojazdu mechanicznego, poruszającego się na czterech kołach, nie dość na tym z prędkością mniejszą od dopuszczalnej administracyjnie. Zauważmy, że oskarżony prezentując swoją wersję zdarzenia stwierdził nawet, że dostrzegł zwierzęta w odległości około 80 metrów, i jakkolwiek nie wbiegły jeszcze wówczas na jezdnię, to on zaczął zwalniać. Widać zatem, że późniejsze wtargnięcie kotów na jezdnię nie było takim zaskoczeniem, jak ustalił to sąd a quo. A przecież wiedział, że za nim jedzie samochód kierowany przez pokrzywdzonego (wyjaśnienia oskarżonego k. 77 verte drugi akapit od góry). Już choćby stwierdzenie oskarżonego, że nie uderzył w pojazd kierowany przez pokrzywdzonego, albowiem nie wjechał na pas ruchu po którym tenże pojazd się poruszał jest przejawem niemożliwej do zaakceptowania linii obrony, skoro nie tylko w oparciu o wnioskowanie powołanego w sprawie biegłego, ale również zasady wiedzy i doświadczenia życiowego jest oczywistym, że gdyby nie

zmiana toru jazdy samochodu prowadzonego przez oskarżonego do zdarzenia by nie doszło. To bowiem nie samochód prowadzony przez pokrzywdzonego uderzył w pojazd oskarżonego, ale odwrotnie. Tymczasem, oskarżony wbrew tej oczywistej prawdzie, lansował wersję zupełnie nieprzystającą do zeznań pokrzywdzonego oraz kategorię w tym zakresie wniosku opinii biegłego. Nie sposób przecież zaprzeczyć, że w tej części, w której biegły analizował tory ruchu obydwu pojazdów uznał jednocześnie, że to pojazd kierowany przez oskarżonego uderzył swoim lewym bokiem w pojazd kierowany przez pokrzywdzonego.

Zmiana ustaleń faktycznych w zakresie dotyczącym sposobu poruszania się obydwu pojazdów oraz niewątpliwego zjechania samochodu marki M., prowadzonego przez oskarżonego, na pas ruchu zajmowany w trakcie manewru wyprzedzania przez pokrzywdzonego otwiera drogę do rozważenia kwestii, czy należy uznać za przejaw przymusu nie do odparcia zachowanie oskarżonego, który starał się ominąć wbiegające na jezdnię koty nie biorąc pod uwagę okoliczności, że może być wyprzedzany przez inny pojazd. Zgodnie z przepisem art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności. Z kolei z ust. 4 przywołanego przepisu wynika, że kierujący pojazdem, zmieniając zajmowany pas ruchu, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać. Jest zatem niewątpliwym, że na kierującego pojazdem,

zmieniającego zajmowany pas ruchu ciąży obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. W granicach tego obowiązku z kolei mieści się obowiązek zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Zdaniem SN pojęcie szczególnej ostrożności należy rozumieć jako "rozważne prowadzenie pojazdu mechanicznego, polegające na przedsięwzięciu (ze strony kierującego pojazdem) takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także na powstrzymaniu się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć" (wyr. SN z dnia 19 grudnia 1974 r., Rw 53/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 125). „Innymi słowy, kierujący pojazdem musi być na tyle uważny, by zdążyć zaniechać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu, gdyby jego kontynuowanie stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego lub zmuszało innego uczestnika ruchu do podjęcia manewru obronnego, o ile przewidywał albo mógł przewidzieć te skutki” (Komentarz do Ustawy Prawo o ruchu drogowym R. Stefański; Wydawnictwo LEX). Za uczestnika ruchu ustawa uznaje pieszego, kierującego, a także inne osoby przebywające w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze. Bez wątplenia uczestnikiem ruchu nie jest pojawiające się na jezdni zwierzę i stąd każdy kierujący wie, że zgodnie z ustawą nie ma nawet

możliwości ważenia dóbr innych od uczestników ruchu drogowego w kontekście dostosowania się do zasad tego ruchu. Dlatego też niezrozumiały jest pogląd wyrażony przez biegłego, wkraczający w sferę oceny prawnej, że manewr wykonany przez oskarżonego był manewrem bezwarunkowym, de facto ekskulpującym oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Można byłoby rozważyć tę kwestię gdyby na drodze pojawiły się duże zwierzęta, czy to leśne, czy to gospodarskie, stwarzające realne zagrożenie bezpieczeństwa dla oskarżonego jako uczestnika ruchu drogowego. Tymczasem, w konkretnym przypadku fakt taki nie miał miejsca. Oskarżony doskonale wiedział, że na drodze nie jest sam, albowiem za nim jechał inny pojazd (przyznał to w swoich wyjaśnieniach). Dlatego też, kiedy zauważył z odległości około 80 metrów małe zwierzęta na poboczu jawi się oczywistym, że dostrzegł potencjalne zagrożenie, a ryzyko wtargnięcia tych zwierząt na jezdnię, niezależnie do stopnia jego prawdopodobieństwa, nie było ryzykiem stworzenia zagrożenia dla „innego uczestnika ruchu”, czy też uczestnika ruchu jakim był oskarżony, a jedynie ryzykiem wyrządzenia szkody w faunie. Dlatego też manewr ominięcia zwierząt jedynie w celu ratowania ich życia, z pominięciem faktu, że zachowanie kierującego ukierunkowane winno być na bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, a więc nie zwierząt, należy ocenić jako działanie sprzeczne z zasadą ruchu drogowego określoną w art. 22 ust. 1 ustawy prd. Biegły z zakresu ruchu drogowego nie był uprawniony do odkodowania normy

prawnej, a już na pewno w sposób sprzeczny z ustawą.

Uznać zatem należało, że oskarżony postąpił wbrew zasadzie wyrażonej w art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, albowiem wbiegnięcie na jezdnię małych zwierząt, niezagrażających jego bezpieczeństwu, lecz samym sobie, umożliwiło mu podjęcie manewru ich ominięcia jedynie w przypadku, gdyby w granicach zasady szczególnej ostrożności ocenił najpierw, że nie stworzy takim manewrem zagrożenia dla innego uczestnika ruchu. W przeciwnym przypadku należałoby ocenić w sposób tożsamy z poglądem wyartykułowanym w zaskarżonym wyroku sytuację, w której dla przykładu tylko kierujący pojazdem postąpiłby w sposób analogiczny do oskarżonego w czasie, kiedy z naprzeciwka jechałby inny pojazd, grupa pojazdów, grupa rowerzystów. Jest przecież oczywistym, że wówczas nikt nie wyobrażałby sobie możliwości ratowania zwierząt kosztem spowodowania wypadku, albo nawet katastrofy w ruchu lądowym. Nie ma tymczasem żadnej różnicy między zmianą pasa ruchu w sytuacji, gdy z naprzeciwka jedzie inny pojazd od sytuacji, w której tenże inny pojazd wykonuje manewr wyprzedzania. Ustawa nie rozróżnia tych sytuacji, a tym samym niezależnie od tego, w którym kierunku pojazdy się poruszają - co do zasady - kierujący pojazdem, zmieniając zajmowany pas ruchu, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać (wyjątki nie dotyczą analizowanej sytuacji).

Przesądzenie powyższej kwestii otwiera drogę do badania stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia winy. Zdaniem sądu odwoławczego, z punktu widzenia sytuacji na drodze, jakkolwiek oskarżony niezgodnie z ustawą oceniał wartość dóbr chronionych, zważając na motywację i pobudki, tak winę jak też społeczną szkodliwość czynu ocenić należy jako nieznaczne. I jakkolwiek wydaje się, że jedno zdanie poświęcone powyższej ocenie może nie być wystarczające to jednak trzeba wiedzieć, że uświadomienie sobie przez oskarżonego czynu z punktu widzenia naruszonych zasad było w pewnym stopniu ograniczone nieuzasadnionym wazaniem dóbr, co uczynił zresztą również biegły z zakresu ruchu drogowego. Stopień naruszenia reguły ostrożności, jakkolwiek szczególnej, był co prawda oczywisty, ale nie był znaczny, a to z uwagi na wtargnięcie zwierząt na jezdnię w jednej grupie. Równocześnie nie ma żadnego związku między naruszeniem zasady chroniącej in concreto przed spowodowaniem wypadku, a stopniem stanu po użyciu alkoholu. Autor apelacji nadinterpretował wpływ alkoholu w organizmie oskarżonego na jego percepcję w ruchu drogowym. Stopień stanu po użyciu alkoholu był bowiem bliski granicy stanu trzeźwości. Związek taki mógłby być możliwy do wykazania jedynie wówczas, gdyby okazało się, że oskarżony podjąłby inną decyzję, gdyby był trzeźwy, co jest niemożliwe do dowiedzenia. Charakter obrażeń ciała pokrzywdzonego również kwalifikuje czyn do kategorii charakteryzujących się stopniem społecznej szkodliwości, który

<p>nie jest znaczny. Czyn ten zagrożony jest łagodną karą, co utwierdza w przekonaniu, że sam w sobie został zaliczony przez ustawodawcę do kategorii czynów charakteryzujących się umniejszonym stopniem społecznej szkodliwości, co nie jest oczywiście równoznaczne tezie, że wszystkie takie czyny zaliczyć można do kategorii wymienionej w art. 66 § 1 kk, ale bez wątpienia zawęża ocenę stopnia społecznej szkodliwości.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku oceniono jako bezzasadny, albowiem jedynie częściowo uwzględniono zarzut apelacji oskarżyciela publicznego, w zakresie dotyczącym okoliczności zdarzenia, związku przyczynowo – skutkowego i winy. Nie został uwzględniony natomiast rzeczony zarzut w zakresie dotyczącym wpływu stanu po użyciu alkoholu, w jakim znajdował się oskarżony na podjęty przez niego manewr, jak też oceny stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu. Zakres obowiązującej aktualnie reguły ne peius pozwolił bowiem na zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie winy nieumyślnej oskarżonego tak w odniesieniu do stopnia naruszenia zasad bezpieczeństwa, jak też</p>		

spowodowanego skutku, a w konsekwencji przyjęcie, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, co czyniło zasadnym warunkowe umorzenie postępowania karnego. Bliższa analiza powodów nieuwzględnienia zarzutu apelacji w całym zakresie wspierającej go argumentacji zawarta została w części zważającej niniejszego uzasadnienia. Sąd odwoławczy dokonał bowiem odmiennej oceny tych samych dowodów, które legły u podstaw wyroku uniewinniającego uznając z jednej strony, że nie ma potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego, albowiem wnikliwa egzegeza treści dowodów już zgromadzonych pozwala na ustalenie, że oskarżony zjechał na przeciwległy pas ruchu w momencie, kiedy pokrzywdzony znajdował się w trakcie manewru wyprzedzania doprowadzając do bocznego zderzenia obydwu pojazdów, zaś reakcja na zagrożenie stworzone przez wbiegające na jezdnię koty była nieadekwatna i niewyłączająca obowiązku dostosowania się do zasady szczególnej ostrożności, wymaganej w trakcie zmiany pasa ruchu, albowiem małe zwierzęta, jakimi były wbiegające na jezdnię koty nie są uczestnikami ruchu, zaś zasada ta ma na celu ochronę uczestników ruchu, których definicja została zawarta w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Sąd odwoławczy uznał w konsekwencji, że wykonany przez oskarżonego manewr zjazdu w lewą stronę jezdni w celu ominięcia kotów mógł być przeprowadzony tylko w sytuacji, gdyby nie istniało zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, które in concreto było oczywiste, nie dość na tym przewidywalne. Nie można

bowiem uznać, że podjęty przez oskarżonego manewr był wynikiem przymusu nieodpornego, ujętego przez biegłego w ramy tzw. odruchu bezwarunkowego, skoro najechanie na koty stwarzało zagrożenie jedynie dla tych zwierząt. Odmienny pogląd prowadziłby do wniosków absurdalnych, nieoczekiwanych przez ustawodawcę, o czym bliżej w części odnoszącej się wprost do stawianego w apelacji zarzutu.

<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>	
<p>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>1.</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>
<p>Zaskarżony wyrok zmieniono w ten sposób, że ustalono, iż oskarżony J. K. wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, przy równoczesnym wyeliminowaniu związku przyczynowo – skutkowego między stwierdzonym stanem po użyciu alkoholu (0,12 mg/l w wydychanym powietrzu) oraz spowodowanym wypadkiem, a</p>	

w konsekwencji ustaleniu, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu było nieumyślne i uznając równocześnie, że wina oskarżonego i społeczna szkodliwość tego czynu nie są znaczne na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 i 3 kk postępowanie karne warunkowo umorzono tytułem próby na okres roku, nakładając równocześnie na oskarżonego obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego G. S. kwoty 1000 (jednego tysiąca) złotych w terminie jednego miesiąca od daty uprawomocnienia wyroku; Oczywistą konsekwencją takiej zmiany było uchylene rozstrzygnięcia ko kosztach procesu, związane w wyrokiem uniewinniającym.

Zwięźle o powodach zmiany

Reguła ne peius z art. 454 § 1 kpk ma zastosowanie tylko wówczas, kiedy sąd odwoławczy na skutek uwzględnienia zarzutu środka odwoławczego uzna równocześnie, że od strony stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu istnieją podstawy do skazania oskarżonego. Kiedy jednakże sąd odwoławczy uznaje, że nie ma po temu żadnych powodów, albowiem istnieją wszelkie przesłanki do umorzenia postępowania z powodu znikomości społecznej szkodliwości czynu, czy też warunkowego umorzenia takiego postępowania przy nieco znacznie wyższej społecznej szkodliwości, z równoczesnym umniejszeniem stopnia winy, postulat o uchylenie zaskarżonego wyroku jest niemożliwy do zaakceptowania. „Zawarte w art. 454 § 1 kpk unormowanie zapobiega skazaniu oskarżonego po raz pierwszy w instancji odwoławczej. Zakaz ten ma charakter bezwzględny, tzn. nie dopuszcza orzekania na niekorzyść oskarżonego niezależnie od tego, czy miałoby się ono opierać na nowych dowodach i na odmiennych ustaleniach faktycznych na ich podstawie, czy też na dotychczasowych dowodach i niezmiennych ustaleniach faktycznych. Komentowana reguła ne peius uniemożliwia sądowi odwoławczemu przy wniesieniu zasadnej apelacji na niekorzyść oskarżonego dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku przez skazanie oskarżonego, gdy został on uniewinniony w pierwszej instancji, lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Zawarta w § 1 art. 454 reguła ne peius odnosi się tylko do „skazania” oskarżonego. Nie dotyczy zatem możliwości uchylenia wyroku uniewinniającego i umorzenia lub zmiany wyroku uniewinniającego i warunkowego umorzenia postępowania albo zmiany

wyroku umarzającego postępowanie (np. na podstawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.) przez warunkowe jego umorzenie.” (Komentarz do KPK, Dariusz Świecki, Wydawnictwo LEX 2019). Stąd też sąd odwoławczy jest uprawniony do tego, by w sytuacji wniesienia przez oskarżyciela publicznego apelacji na niekorzyść oskarżonego, zaskarżony wyrok zmienić i warunkowo umorzyć postępowanie, lub wyrok uchylić i umorzyć to postępowanie bezwarunkowo wobec uznania, że czyn nie stanowi przestępstwa w związku ze znikomym stopniem jego społecznej szkodliwości.

Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego ostatecznie oskarżonemu, przy uwzględnieniu kwantyfikatorów wyrażonych w art. 115 § 2 kk, wedle których przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, ale i wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia sąd odwoławczy ocenił, że istnieją pełne podstawy do zaliczenia czynu oskarżonego do kategorii czynów charakteryzujących się społeczną szkodliwością oraz stopniem winy, które nie są znaczne, a w związku ze spełnieniem warunków formalnych do warunkowego umorzenia postępowania karnego postępowanie to warunkowo umorzono tytułem próby na okres jednego roku, po uprzednim wyeliminowaniu związku przyczynowego między stwierdzonym stanem po użyciu alkoholu oraz skutkiem. Ponieważ pokrzywdzony domagał się wypłaty odszkodowania, zważając na obowiązek wynikający z ustawy, ale również niemożność precyzyjnego ustalenia wysokości szkody, która bez wątpliwości nie będzie niższa od jednego tysiąca złotych, tę kwotę uznano za spełniającą warunek częściowego naprawienia szkody.

5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia		
1.1.		# art. 439 k.p.k.

Zwiężle o powodach uchylecia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 zdanie k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylecia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylecia		
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
II.	O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późn. zm.)

7. PODPIS**ZAŁĄCZNIK DO FORMULARZA UZASADNIENIA WYROKU SĄDU ODWOŁAWCZEGO**

Załącznik do formularza UK 2

1.3. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	prokurator		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 16 września 2020 roku, w sprawie (...), uniewinniający oskarżonego od zarzucanego mu czynu, kwalifikowanego z art. 177 § 1 kk.		
1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.3.2. Podniesione zarzuty			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana